

Przemyślany dobór i ostra selekcja

Potomstwo Gribaldiego nadal w cenie. Coraz większą wagę przykładana się do wybitnych możliwości ruchowych, nie zapominając o skokowych.

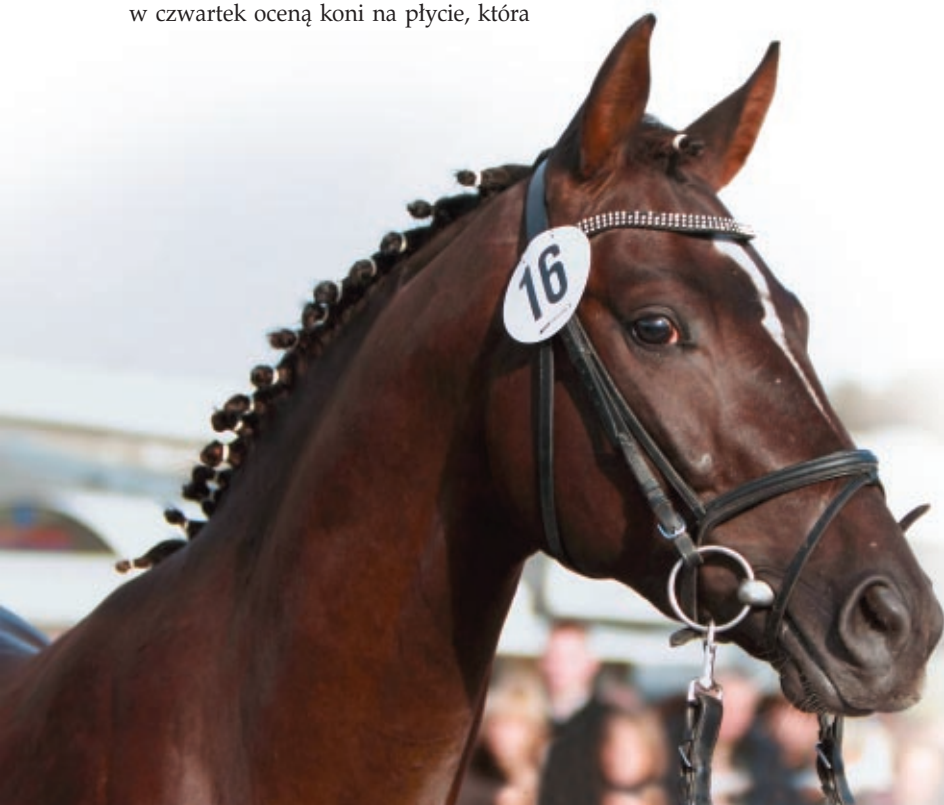
Polska hodowla koni trakeńskich musi postawić na poprawienie exterioru, a co za tym idzie – także ruchu.

Cyklicznie w październiku w niemieckim Neumünster odbywa się Trakehner Hengstmarkt – międzynarodowe święto hodowców koni trakeńskich. W tym roku (20-23 X) o prymat najlepszego ubiegało się 58 młodych, 2,5-letnich ogierów, spośród których tylko 17 uzyskało licencję reproductora. Impreza rozpoczęła się w czwartek oceną koni na płycie, która

przez hodowców i miłośników rasy jest traktowana jako szczególne warsztaty edukacyjne. Tego dnia komisja pod przewodnictwem głównego hodowcy Trakehner Verband, **Larsa Gehrmanna**, wybiera swoje typy do körungu – a miała w czym, bo stawka ogierów była znakomita.

W tym roku już po raz trzeci polska hodowla miała okazję do dumy. Zgłoszony przez Związek Trakeński w Polsce, a wyhodowany przez **Mirosława Kulpińskiego** z Sokolnika na Mazurach, ciemnokasztanowaty **Cargo**, syn litewskiego **Emisa** i **Cyrkulacji** (po **Skaleń xx**) został okrzyknięty „cukierkowym”. **Cargo** kwalifikację uzyskał w niemieckim Graditz, otrzymując 9 pkt. za typ, co ustawiło go na czele stawki rówieśników.

Tegoroczna stawka ogierów była zdominowana przez potomków takich reproductorów jak: **Gribaldi**, **Imperio**, **Sixtus**, **Kostolany**, **Buddenbrock**, **Grand Passion**. Jakość przedstawianych ogierów jest z roku na rok coraz wyższa, co świadczy o tym, że światowa hodowla koni trakeńskich nie jest dziełem przypadku, tylko przemyślanym procesem. Wymagania, jakie stawiane są hodowcom, to przede wszystkim udoskonalanie typu przy jednoczesnym skupieniu



Portret „cukierkowego” Cargo (Emis – Cyrkulacja po Skaleń xx) wyhodowanego przez Mirosława Kulpińskiego. Ogier został zakwalifikowany do uznawania, ale ostatecznie niemieckiej licencji nie dostał



Obok: Häwelmann (Hofrat – Haevenly po Aristic-Rock), wnuk Gribaldiego w linii męskiej został czempionem...

... a syn Gribaldiego – Herakles (od Helenah de L po Michelangelo) – wiceczempionem (poniżej)

się na ruchu we wszystkich trzech chodach i przy zachowaniu elastyczności grzbietu. Ten ostatni element to niestety pięta achillesowa naszego Cargo, co w konsekwencji pozbawiło go uznania. Dopiero w konfrontacji z najlepszymi ogierami wyszło na jaw, jak wiele jeszcze w kwestii elastyczności trzeba poprawić. Mimo wszystko, występ polskiego trakena na tak prestiżowej imprezie trzeba uznać za sukces, a hodowcy należy się uznanie.

Czempionem (Siegerhengst) został Häwelmann (Hofrat – Haevenly po Aristic-Rock). Uzyskał on najwyższą cenę aukcji – 140 tys. euro i zajmie boks reproduktora w Luxemburgu. Ten w dużych ramach, obdarzony elastycznym i efektywnym klusem ogier w linii męskiej jest wnukiem Gribaldiego, o którym zrobiło się głośno głównie z powodu jego syna, fenomenalnego Totilasa. Warto jednak pamiętać, że Gribaldi sam był zwycięzcą körungu, odnosił sukcesy w ujeżdżeniu (startował w finale PŚ pod Edwardem Galem) i dał także kilka innych dobrych koni ujeżdżeniowych (IPS Painted Black, Sisther de Jeu). A ponieważ Gribaldi już



nie żyje, tym bardziej kierujący hodowlą trakeńską zwracają uwagę, aby zachować jego cenne geny.

Świadczy o tym nie tylko zeszłoroczny czempion (Imhotep), ale także tegoroczny pierwszy wiceczempion – kary Herakles, który również jest synem Gribaldiego. Bardzo interesująca jest żeńska strona rodowodu Heraklesa – klacz Helenah de L (po Michelangelo) jest hodowli duńskiej, a – jak pokazuje prężnie rozwijająca się hodowla w tym kraju – przy odpowiednim doborze można w hodowli osiągnąć sukces; vide wspomniany Imhotep.

Uczną dla miłośników skoków był drugi wiceczempion, kary Dürrenmatt (Hirtentanz – Dolce Vita III po Exorbitant xx). Ten zimbredowany na angloarabskiego Burnusa ogier, to połączenie bardzo dobrego ruchu, zwłaszcza galopu, elastyczności, siły odbicia i uważności, czyli cech, jakimi

powinien charakteryzować się idealny skoczek. Można śmiało postawić tezę, że Dürrenmatt jest najlepszym synem Hirtentanza.

Wśród ogierów premiiowanych znaleźli się dwaj interesujący półbracia, synowie og. Imperio – doskonałego konia ujeżdżeniowego, którego pokaz wyszkolenia mogliśmy oglądać podczas wieczornej gali. Kary Hancock (od Herzlicht II po Münchhausen) to, w ocenie Larsa Gehrmana, doskonały typ rasowy. Koń bardzo rozwinięty jak na swój wiek, świetnie ruszający się, bez problemów pokonujący przeszkody w wolnych skokach. Hancock jest ogierem godnym polecenia dla polskich hodowców. Niewiele ustępował mu urodziwy, również kary, Schwarzgold (od Seconda po Consul). To kolejny przykład doskonałej konstrukcji rodowodu koni ujeżdżeniowych i skokowych.

U
Aby koń poprawnie skakał, musi się dobrze ruszać! Nasza oferta będzie atrakcyjna, kiedy polskie trakeny pod względem jakości ruchu zbliżą się do niemieckich.



Pierwszy folblut

Dużą niespodzianką było uznanie do hodowli trapeńskiej 2,5-letniego ogiera pełnej krwi, co miało miejsce po raz pierwszy w historii 49. edycji Trakehner Hengstmarkt. Interesujący ruchowo, poprawnie zbudowany skarogniady *United Nations xx (Lauries Crusador – Unterhaltung po Fierant)* już jako źrebię został zarejestrowany w niemieckim Związku Trapeńskim. Jego matka pochodzi ze znanej hodowli – Stadniny Graditz – i dała już premiiowanego trapeńskiego ogiera *United Kingdom*.

Nowością było również przedstawienie ogiera o rok starszego od swoich kolegów. *Touch my Heart (Herzruf – Temple Touch xx po Touching Wood)* pochodzi od niezwykle cennej użytkowo i z doskonałą karierą wyścigową klaczy, która jest również matką wybitnych koni sportowych. *Touch my Heart* znalazł uznanie komisji, uzyskując licencję i tytuł najlepszego ogiera półkrwi po jednym z rodziców pełnej krwi angielskiej.

Kolekcję najpiękniejszych klaczy ozdabiała pełna siostra tegorocznego zwycięzcy – *Hofgräfin*, która na aukcji osiągnęła 12 tys. euro i pojechała na Ukrainę. Z kolei szczęśliwy nabywca ze Szwajcarii, za najwyższą kwotę w grupie źrebiąt (15 tys.) zakupił pełnego brata *Häwelmanna* – skarogniadego ogierka *Hofmarschall*. W tej kategorii wiekowej na wyróżnienie zasługiwał ponadto *Sachsen-gold*, który zaprezentował rewelacyjny klus, elastyczny i w równowadze. Jest to kolejna wskazówka dla hodowców i temat do przemyślenia nad użyciem w hodowli polskiej jego ojca – *Kentucky*.

Niewątpliwie największą atrakcją w grupie klaczy, oprócz wspomnianej *Hofgräfin*, była 3-letnia *Kaija (King Arthur – Kosima XIX po Ivernel)* z linii wspomnianego *Burnusa xo*. Ta doskonała w typie klacz charakteryzowała się elastycznością we wszystkich trzech chodach, wybrana została też trapeńską klaczą roku. Osiągnęła wysoką cenę na aukcji – 30 tys. euro.

Ogierem trapeńskim roku 2011 został wybrany 16-letni *Münchhausen (Hohenstein – Mohnblüte po Königstein)*, który był zaprezentowany i uhonorowany na sobotniej gali. Ogier ten, mający już zaszczytny tytuł „Elita”, znajduje się na 1. miejscu w rankingu wartości użytkowej (ujeżdżenie) reproduktorów trapeńskich i na 8. wśród wszystkich niemieckich ogierów.

Sobotnia wieczorna gala była jak zwykle perfekcyjnie przygotowana, z bogatym programem z pogranicza świata baśniowego, pięknego i mistycznego. Nie zabrakło akcentów wzruszających, jak pokaz ujeżdżenia na poziomie GP niewidomej amazonki, czy uhonorowanie zasłużonych dla związku ludzi.

Niemiecka hodowla koni trapeńskich stale się rozwija i udoskonala. Zaostrzenie metod selekcyjnych sprawiło, że najwyższa jakość uznawanych do hodowli ogierów pod względem typu i eksterieru nie podlega dyskusji. Coraz większą wagę przykładają się do wybitnych możliwości ruchowych, nie zapominając o skokowych. Jak można było zaobserwować na tegorocznym Trakehner Hengstmarkt, nawet konie o typowo ujeżdżeniowych rodowodach pokonują przeszkody w doskonałym stylu, z elastycznym grzbietem i dużą lekkością przodu. Nie jest żadnym odkryciem, że konie z naturalnymi predyspozycjami ruchowymi lepiej sprawdzają się w sporcie, osiągają sukcesy nie tylko w ujeżdżeniu, ale i skokach. Polska hodowla koni trapeńskich ma jeszcze wiele do zrobienia. To, że nasze trakeny mają w rodowodach wybitne skoczki, to na dzisiaj za mało. Należy postawić na poprawienie eksterieru, a co za tym idzie – także ruchu. Możemy być dla Europy doskonałym rezerwuarem pożądanego genów skokowych, ale tylko wtedy nasza oferta będzie atrakcyjna, kiedy polskie trakeny pod względem jakości ruchu zbliżą się do niemieckich. Tylko przemyślany dobór osobników do rozrodu i ostra selekcja mogą być gwarancją sukcesu.

Jarosław Skrzypiec
zdjęcia: Sigrun Wiecha



Spooks

**Ekskluzywna
moda jeździecka
dla kobiet**

**Kamila Rupiewicz
wyłączny dystrybutor w Polsce:
Spooks.equestrian@wp.pl
tel: (+48) 511 334 397**

Spooks
riding